

Dr hab. Rafał Matyja, prof. UEK
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej
Katedra Historii Gospodarczej i Społecznej

***Recenzja osiągnięcia naukowego oraz dorobku naukowego dr Karoliny
Golinowskiej w związku z jej wnioskiem o nadanie stopnia doktora
habilitowanego***

Niniejsza recenzja została przygotowana jako element procesu habilitacyjnego dr Karoliny Golinowskiej. Zgodnie z regulacjami art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce poddaje ona ocenie osiągnięcia naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej jedną monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a. Dla podjęcia takiej oceny niezbędne jest krótkie przedstawienie rozwoju naukowego prowadzącego do opublikowania wskazanej przez dr Karolinę Golinowską monografii „Paradoksy dziedzictwa. Postindustrialne przestrzenie w optyce kulturoznawczej” wydanej przez Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w roku 2021. Następnie ocenie zostanie poddana sama monografia, a także pozostałe publikacje składające się na dorobek naukowy jej Autorki. Wnioski dotyczące postępowania habilitacyjnego zawiera zamykająca recenzję konkluzja.

Rozwój naukowy

Zainteresowania badawcze dr Karoliny Golinowskiej są bardzo spójne, a zarazem obejmują dość szeroki obszar zagadnień od polityki kulturalnej i polityki dziedzictwa poczynając, przez konteksty społeczne i kulturowe sztuki, aż po kwestie kanonu w kulturze. Podstawą uzyskanego w roku 2012 na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie kulturoznawstwa była praca „Od wielkich do małych narracji. Definiowanie sztuki w perspektywie płynności”, napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Grzegorza Dziamskiego.

Nawiązująca do zagadnień podjętych w pracy doktorskiej monografia „Narracje sztuki w kulturze płynności” stanowi zatem punkt wyjścia do następującego po uzyskaniu stopnia

doktora rozwoju naukowego. Dr Karolina Golinowska wskazuje w autoreferacie kolejne obszary zainteresowań naukowych, wymieniając m.in. referat na międzynarodowej konferencji naukowej „Collecting Geographies: Global Programming and Museums of Modern Art” zorganizowanej przez Uniwersytet w Amsterdamie i trzy instytucje muzealne, będący fragmentem opublikowanego w *Stedelijk Studies Journal* (2014, iss. 1) tekstu „Between the Global, National, and Peripheral: The Case of Art Museums in Poland”. Kolejne prezentowane na międzynarodowych konferencjach w Budapeszcie i Belgradzie prezentacje dotyczyły relacji między polityką kulturalną i pamięcią kulturową oraz kwestii demokratyzacji kultury. Wystąpienia te stanowiły punkt wyjścia do treści prezentowanych w omawianej poniżej monografii „Polityki kultury” (Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2017).

Przygotowaniem do tej publikacji był też artykuł *Globalne ścieżki instytucji kultury – uczestnictwo, partycypacja czy edukacja* (2015) zaprezentowany na konferencji zorganizowanej przez instytuty historii i kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego w roku 2015. Artykuł został opublikowany w piśmie „Kultura – Historia – Globalizacja” (2015 nr 18), a jego anglojęzyczna wersja stała się jednym z rozdziałów monografii *Interpreting Globalization. Polish Perspectives on Culture in the Globalized World* pod redakcją Leszka Koczanowicza, Piotra Jakuba Fereńskiego i Joanny Panciuchin (Brill, Leiden 2021).

Kolejny artykuł opublikowany przez dr Karolinę Golinowską w piśmie *Twentieth Century Communism. A Journal of International History* (2016, iss. 11) nosi tytuł „Nostalgia for the PRL in contemporary Poland” i został pierwotnie zaprezentowany na Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Communist Nostalgia* w Glasgow w roku 2015.

Wskazana we wniosku o nadanie stopnia doktora habilitowanego jako główne osiągnięcie naukowe książka „Paradoksy dziedzictwa” stanowi raczej kolejny etap rozwoju naukowego, niż podsumowanie dotychczasowych badań. Wprawdzie w autoreferacie Autorka wskazuje teksty, które przygotowała pracując nad książką o dziedzictwie np. wystąpienie „Historical Imagination Land. Postindustrial heritage site as a journey through the time that has never existed” wygłoszone podczas Visual Learning Conference w Budapeszcie, ale stanowią one jedynie przyczynki do jej – omówionej poniżej – monografii. W roku 2021 opublikowała jeszcze dotyczący polskiego przykładu dziedzictwa poprzemysłowego artykuł „Post-industrial sites and the clash of narratives: The case of the Gdańsk Shipyard (*Annals of the University of Bucharest. Political Science series* 2021, vol. XXIV, no 2).

Zainteresowania problemem kanonu kulturowego dały znać o sobie także w napisanej wspólnie z Ewą Schreiber książce „Przeobrażenia pamięci, przeobrażenia kanonu. Historie muzyki w kręgu współczesnych dyskursów” (Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2019). Stanowi ona dowód szerokich zainteresowań Autorki i możliwości otwierania się na kolejne obszary badawcze. Karolina Golinowska była też współtwórczynią i współredaktorką publikacji „Feminizm po polsku” i autorką opublikowanego w jej drugim tomie tekstu

„Żeńska publiczność i męski management: dysproporcje płciowe w instytucjach kultury” (Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2018).

Przedstawiony wyżej rozwój naukowy dr Karoliny Golinowskiej jest dowodem na systematyczną i przemyślaną aktywność badawczą, nie stroniącą od konfrontacji wstępnych tez i pomysłów na międzynarodowych konferencjach, ale też dążącą do wieńczenia kolejnych etapów pracy dobrze przemyślanymi i całościowymi monografiami. Żadna z nich nie jest – co bywa częste – zbiorem artykułów powiązanych jedynie osobą autora. Powracające w nich wątki – takie jak funkcjonowanie kanonu kulturowego czy biennializacja – zawsze są przedstawione w zaktualizowanej perspektywie i dowodzą, że Autorka poddaje refleksji także swoje wcześniejsze ustalenia i przemyślenia.

Wskazane osiągnięcie naukowe

Monografia „Paradoksy dziedzictwa. Postindustrialne przestrzenie w optyce kulturoznawczej” (Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych UAM, Poznań 2021) stanowi owoc studiów Autorki nad zagadnieniami dziedzictwa i prezentuje je przez pryzmat jego istotnego współczesnego wymiaru, jakim jest dziedzictwo postindustrialne. To ostatnie definiuje Autorka jako „obiekty, których funkcjonowanie w roli miejsca wytwarzania zostało zawieszona. Ich kulturowa rehabilitacja możliwa jest dzięki rekontekstualizacji, czyli nadaniu nowej funkcjonalności”. Stają się one obiektami umożliwiającym zrozumienie realiów produkcji przemysłowej w XIX i XX stuleciu, ale także często podlegają deformacjom odbierającym im tę funkcję lub prowadzącym do ukrywania niewygodnych aspektów dziedzictwa.

Autorka podkreśla też w części autoreferatu poświęconej omawianej monografii znaczenie rozróżnienia między dziedzictwem postindustrialnym a industrialnym, które jest „powiązane z wciąż aktywnymi zakładami, fabrykami czy kopalniami, których przeobrażenia w czasie traktować można jako świadectwo rozwoju technologicznego, społecznego czy naukowego. Tak ujmowane dziedzictwo stanowi tym samym pokłosie zmian w obszarze technologii wytwarzania i reprezentowane bywa przez przestrzenie wystawiennicze drobiazgowo ilustrujące stopniowe przeistaczanie się mechanizmów produkcji”.

Pewnym problemem może być fakt, że rozważania dotyczące dziedzictwa postindustrialnego nie stanowią wyodrębnionej części monografii. Konstrukcja pracy sprawia, że Autorka często przechodzi od ogólnych rozważań dotyczących dziedzictwa, do szczegółowej eksplikacji ich konsekwencji w odniesieniu do dziedzictwa postindustrialnego. Widać to wyraźnie w drugim rozdziale pracy, gdzie po krytycznej analizie uniwersalizujących reguł ujmowania dziedzictwa, określonych przez UNESCO, Autorka przechodzi do omawiania procesu instrumentalizacji dziedzictwa przez przemysł turystyczny. W pierwszym wymiarze uwaga

skupia się na dziedzictwie jako takim, w drugim – w znacznej części dotyczy dziedzictwa postindustrialnego.

Konstrukcja taka jest poprawna, choć z pewnej perspektywy łatwiejsze byłoby wyraźne wyodrębnienie tez i fragmentów dotyczących dziedzictwa w ogólności i szczególnego przypadku, jakim jest dziedzictwo postindustrialne. Autorka jednak zrezygnowała z takiego – obecnego w wielu pracach akademickich – sposobu porządkowania treści, sugerując nam, iż problemy dziedzictwa postindustrialnego są pewnego rodzaju *signum temporis*, a zarazem obszarem, na którym najwyraźniej widoczne są problemy ochrony i instrumentalizacji dziedzictwa w ogóle.

Celem pracy jest – zgodnie z definicją Autorki wypowiedzianą w autoreferacie – „analiza różnorodnych procesów społecznych, politycznych i kulturowych, które ukształtowały współczesną wizję dziedzictwa”. Cel ten został w pełni osiągnięty, nawet pomimo niedociągnięć, o których będzie mowa w dalszej części recenzji. Precyzyjny wywód, pokazujący mechanizm kształtowania koncepcji dziedzictwa, a także jego uwikłania jest największą zaletą książki, a wieloaspektowość ujęcia sprawia, że jest ona ciekawa dla specjalistów różnych dziedzin – od politologów i socjologów, przez historyków, aż po badaczy kultury i języka. Istotną zaletą monografii jest podkreślanie takich cech dziedzictwa jakimi są plastyczność i zmienność. Zwłaszcza, że we wspomnianych wyżej dyscyplinach rozważa się często jedną historycznie ukształtowaną wizję dziedzictwa i państwowych form opieki nad jego przejawami.

Pierwsza część monografii stanowi w znacznym stopniu wieloelementową polemikę ze stereotypem dziedzictwa – zarówno tym ukształtowanym w polskim dyskursie politycznym, jak też tym, które związane jest z praktykami poszczególnych państw. Autorka nie podejmuje tej polemiki wprost, a jedynie zwraca uwagę na subiektywny charakter dziedzictwa oraz na procesy wartościowania analogiczne do tworzenia kanonu i praktyk uniwersalizacji. W tym kontekście pojawia się też kwestia dziedzictwa „nieelitarnego”, bardzo rzadko dyskutowanego w Polsce – szczególnie w jego postindustrialnych formach. Tymczasem mogłoby ono być interesującym polem działań podejmowanych przez miasta przemysłowe i poprzemysłowe, zwłaszcza na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim czy w ośrodkach metropolii łódzkiej.

Autorka polemizuje też w interesujący sposób z tezą o apolityczności dziedzictwa i dóbr kultury, posługując się pojęciem polityczności także w tym wymiarze, w którym prowadzi ono do wytwarzania hierarchii, nadawania treści instytucjom, tworzeniu reguł wykluczania. Powtarza przy tym obserwację Ashworta, iż każde dziedzictwo i każdy proces identyfikacji z miejscem prowadzi do wykluczenia tych, którzy nie przynależą do afirmującej dziedzictwo wspólnoty (s. 111). Takie podejście pozwala na dynamizację badań nad dziedzictwem i na traktowanie go także jako właściwości powiązanej z określonymi porządkami społecznymi i politycznymi, a nie czysto uniwersalnej i ponadczasowej.

Rozdział drugi dotyczy dziedzictwa ukazanego w trzech aspektach (uniwersalizujących reguł ochrony pod auspicjami UNESCO, instrumentalizujących dziedzictwo praktyk przemysłu turystycznego oraz aspektom elitaryzacji dziedzictwa) objętych niezbyt fortunnym tytułem „Dziedzictwo: specyfika i praktyka”. Autorka sygnalizuje w ten sposób, że miejsce dyskursywnego wymiaru dziedzictwa zajmą aspekty jego ochrony i eksploatacji (s. 14). I właśnie te słowa (ochrona i eksploatacja) byłyby bardziej precyzyjnym tytułem drugiej części monografii. Zwłaszcza, że otwiera ją krytyczna ocena historycznego rozwoju ochrony uniwersalnego dziedzictwa podejmowanej i upowszechnianej przez UNESCO.

Ukazanie problemów, jakie rodzi maskowany uniwersalizmem europocentryzm, czy silna tendencja do instytucjonalizacji dziedzictwa nie są jednak zrównoważone pytaniem o powody, dla których organizacja ta stała się po II wojnie światowej ważnym punktem odniesienia i wsparcia dla elementarnych wysiłków na rzecz ochrony dziedzictwa materialnego przed praktykami reżimów autorytarnych i totalitarnych, czy lekceważenia dóbr kultury przez logikę gospodarczego utylitaryzmu. Perspektywa Autorki wyraźnie uznaje samą praktykę ochrony dziedzictwa za oczywistą, choć nawet praktyki powojennego państwa polskiego z pewnością podważałyby taką pewność.

Nie zmienia to jednak pozytywnej oceny formułowanych w drugiej części pracy przestróg i wątpliwości. Zwłaszcza wobec praktyk instrumentalizujących dziedzictwo. Autorka eksponuje napięcie między skomercjalizowanym przemysłem turystycznym skoncentrowanym na zadowoleniu zwiedzającego, a potrzebą oddawania sprawiedliwości przeszłości polegającą na takim obcowaniu z dziedzictwem jakby się „oddawało się pokłon niegdysiejszej kulturze” (s. 153).

Innym ważnym aspektem jest wyjście poza perspektywę elit społecznych, nie doceniających dziedzictwa nieelitarnego. Podkreśla, że zwrot ku rzeczywistości potocznej owocował powstawaniem miejsc – muzeów i innych ekspozycji – dających możliwość kontaktu z codzienną rzeczywistością ówczesnych klas pracujących, a „wpisująca się w sedno współczesnych oczekiwań historia-do-zwiedzania odsuwała napięcia między historią jako dyscypliną badawczą, a dziedzictwem, czyli swoistą reprezentacją upływu czasu (s. 147).

W trzeciej części monografii poświęconej obiektom dziedzictwa postindustrialnego Autorka konfrontuje przeobrażenia, jakim ulega przemysł turystyczny i podporządkowujące się jego logice rozmaite formy ochrony dawnych terenów przemysłowych. Wskazuje na zachodzące w tym obszarze niekorzystne zjawiska skansenizacji i elitaryzacji oraz wpisywania dziedzictwa w nowe, zupełnie z nim nie związane projekty komercyjne. Główną częścią tego rozdziału jest studium trzech przypadków – New Lanark, Zollverein XII i mediolańskiej Fondazione Prada. Oczywiście ich dobór jest kwestią dość swobodnego wyboru Autorki, natomiast zasadne wydawałoby się rozszerzenie ich liczby – nawet jeżeli pozostać przy europejskim obszarze kulturowym – o obiekty postindustrialne z obszaru Francji, krajów skandynawskich i Europy Środkowo-Wschodniej. Innym sposobem na poszerzenie spektrum badawczego

byłoby pozostanie przy trzech dokładnie omówionych przypadkach, jednak umieszczonych na tle lepiej opisanego kontekstu.

W książce brakuje też wzmianki o funkcjonującej od lat inicjatywie ERIH (European Route of Industrial Heritage), która jest jednym z ciekawszych przedsięwzięć zmierzających do propagowania dziedzictwa przemysłowego w krajach europejskich. Dwa pierwsze omawiane przez Autorkę przypadki – New Lanark i Zollverein – są zresztą umieszczone na liście obiektów ERIH. Poszerzenie tej listy o podobne przypadki nie byłoby trudne. Także w przypadku obiektów znajdujących się w Polsce można łatwo znaleźć podobne do opisywanych przykładów tło – sama Autorka zwraca uwagę na znaczenie ochrony dziedzictwa przemysłowego i poprzemysłowego w województwie śląskim (s. 218), którego samorząd inicjuje zresztą szersze wydarzenia, takie jak dni dziedzictwa czy trwalsze projekty - jak Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego.

W części poświęconej szkockiemu New Lanark na uznanie zasługuje obszerne odniesienie do specyfiki epoki rządów Margaret Thatcher, jako najpoważniejszej manifestacji idei neoliberalnych w XX wiecznej Europie. Wizja postrzegania dziedzictwa jako tego wymiaru kultury, który można – w odróżnieniu od np. sztuki współczesnej – dość efektywnie kontrolować jest przekonująca, nie daje jednak pewności, że jest związana z ideologiczną tożsamością rządów konserwatywnych czy też zjawiskiem powszechniejszym. Zwłaszcza, że w tekście brakuje w pracy analizy polityk innych znaczących dla rozwoju ówczesnej Europy nurtów politycznych, w tym specyficznego na tle całego kontynentu przypadku Francji, zarówno pod rządami gaullistów, jak i socjalistów. Byłoby to tym ciekawsze, że nie redukowałoby różnicy jedynie do orientacji politycznej rządzących ekip, ale wykrywało także różnice między kulturami administracyjnymi poszczególnych krajów.

Drugi element, który domagałby się szerszej weryfikacji – obejmującej więcej przypadków – to eliminacja kontrowersyjnych i niewygodnych treści dziedzictwa, występująca przecież nie tylko w przypadku obiektów postindustrialnych. Autorka stwierdza, iż „New Lanark stanowi dobitny przejaw skansenizacji dziedzictwa postindustrialnego” omijając trudne momenty, np. okoliczności zamknięcia zakładów czy zrywania z zasadami wprowadzonymi przez Roberta Owena.

Nieco innym przykładem jest analizowane w dalszej części przekształcenie kopalni Zollverein, na terenie której dochodzi nie tylko do ochrony dziedzictwa postindustrialnego, ale także do przekształcenia jego znaczenia. Autorka podkreśla znaczenie rewitalizacji szanującej oryginalną substancję, ale dostrzega też ryzyko związane z przekazaniem terenów poprzemysłowych instytucji PACT Zollverein – zajmującej się choreografią i teatrem tańca.

Autorka trafnie przywołuje myśl Laurajne Smith i stwierdza, że „usankcjonowany dyskurs dziedzictwa (...) ignorował głosy i pamięć tych, którzy niegdyś tam pracowali, tworząc narrację z dominującą rolą postępu dokonanego w regionie – w warstwie gospodarczej i

społecznej” (s. 189). Polemizuje też z tezą Davida Lowenthala, który uznaje to dziedzictwo za „nieciekawe czy wręcz nudne” (s. 190). Jednak poza zarzutem niesprawiedliwości nie znajdujemy na kartach książki rozwiązania napięcia między gustami odbiorców – w większości klasy średniej, a imperatywem oddania sprawiedliwości klasie robotniczej XIX czy XX wieku. Co więcej nie jest pewne, że oczekują tego jakiegokolwiek grupy współczesnych odbiorców. Można mieć zatem wrażenie, że brak odpowiedzi na te pytania skrywa jakiś istotniejszy problem – np. związany z konstruowaniem tożsamości przez szkołę i rynek dóbr konsumpcyjnych – a postawy klientów przemysłu turystycznego to jedynie jeden z przejawów głębszego procesu.

W tej sytuacji napięcie byłoby jeszcze bardziej paradoksalne – bowiem elitarne byłoby samo odkrycie „nieelitarnego” dziedzictwa, dokonujące się jako wynik refleksji akademickiej, a nie procesów społecznych, toczących się z udziałem tak czy inaczej rozumianych spadkobierców klasy robotniczej. Sama Autorka podpowiada nam ten kierunek myślenia, gdy pisze iż często to „robotnicy domagają się radykalnej zmiany krajobrazu postindustrialnego i zburzenia zamkniętych zakładów, które traktują jako nieustające przypomnienie o trudnej i ciężkiej pracy” (s. 190-191). Niestety nie dowiemy się tego jak traktować te napięcia, bo Autorka zbyt szybko przechodzi do analizy na poziomie przebudowy znaczeń tego dziedzictwa na potrzeby przemysłu turystycznego.

Interesujące są natomiast analogie między opisywanymi przez Autorkę zjawiskami dotyczącymi ochrony dziedzictwa postindustrialnego i przemysłu turystycznego, a gentryfikacyjnymi skutkami procesów rewitalizacji (s. 186). Wątek ów można by rozwinąć – zwłaszcza, że część zagadnienia omawiana jest w przypisach – bo znakomicie pokazuje kluczową dla współczesności relację między podnoszącymi wartość kulturową działaniami w zakresie ochrony dziedzictwa czy substancji miejskiej, a procesami komercjalizacji przestrzeni właściwymi dla obecnej fazy rozwoju praktyk kapitalistycznych. Ta szczegółowa uwaga dotyczy zresztą generalnej oceny pracy Autorki. W wielu miejscach interesujące wątki eksplikacyjne lub poszerzające urwane są – być może w obawie przed nadmierną dygresyjnością – niejako w pół słowa.

Tymczasem jedną z ważniejszych obserwacji „Paradoksów dziedzictwa” są właśnie napięcia między kapitalizmem i instrumentalizującym dziedzictwo traktowaniem go jako czynnika wspierającego wzrost gospodarczy z jednej strony, a troską o pamięć o ludziach, którzy byli przedmiotem eksploatacji w odwiedzanych dziś obiektach dziedzictwa postindustrialnego. Mają one swoje analogie nie tylko w procesach przekształceń przestrzeni miejskiej, ale także w koncepcjach polityk publicznych. Być może wartościowe byłoby poszerzenie perspektywy badawczej Autorki o prace z zakresu klasowych i rynkowych uwikłań wybranych polityk publicznych, np. autorstwa Przemysława Sadury („Państwo, szkoła, klasy”, Warszawa 2017; „Państwo w społeczeństwie: postweberowski model procesu upaństwowienia” w: Raciborski J. (red.) „Państwo w praktyce: style działania” Kraków 2017) oraz prac dotyczących prawa do

miasta odwołujących się do klasycznych już też Davida Harveya i Henri Lefebvre'a (np. Nowak M.J. (red.), „Prawo do miasta a wyzwania dla polityki miejskiej w Polsce” Warszawa 2022). Przy okazji warto zarekomendować skorzystanie z kilku tomów serii heritologicznej wydawanej nakładem Międzynarodowego Centrum Kultury – w tym interesującego dla zapewne Autorki zbioru esejów Johna Tunbridge'a „Zmiana warty. Dziedzictwo na przełomie XX i XXI wieku” (MCK, Kraków 2018) czy wydanej już po zakończeniu prac nad monografią „Paradoksy dziedzictwa” książki Sharon Macdonald „Krainy pamięci. O dziedzictwie i tożsamości we współczesnej Europie” (MCK, Kraków 2021).

W tych ostatnich pozycjach – podobnie jak na liście ERIH – łatwo można znaleźć przykłady obiektów bardziej pasujących do analiz Karoliny Golinowskiej i łączących w sobie cechy postulowane z tymi, do których Autorka podchodzi krytycznie. Najwięcej zastrzeżeń budzi włączenie do krótkiej listy przypadków mediolańskiej Fondazione Prada, która właściwie nie podejmuje próby wpisania się w ambicje dziedzictwa postindustrialnego szanującego w jakikolwiek sposób pamięć pracowników. Jak pisze sama Autorka „cała przestrzeń dawnych zakładów została wypełniona przez instalacje artystyczne, modę, wystawy tymczasowe czy nawet spektakle i działania performatywne. Najwyższy historycznie zachowany budynek, który zawierał słynną aparaturę destylującą Societa Italiana Spiriti został przemianowany na La Haunted House, czyli Nawiedzony Dom, w którym znajdują się kolekcje sztuki współczesnej” (s. 243-244). Ten przypadek zatem stanowi pewien skrajny sposób wykorzystania dziedzictwa poprzemysłowego, w zasadzie spreczny z celami, o których wspomina Karolina Golinowska. W tym miejscu można zatem wrócić do sedna sprawy – jako jeden z dziesięciu przypadków, ten dotyczący Fondazione Prada jakoś by się bronił. Jako jeden z trzech – sprawia, że pole obserwacji zawęża się i pozostajemy przekonani o niemożliwości uprawiania dobrej polityki ochrony dziedzictwa poprzemysłowego. Jakkolwiek zatem wskazywanie „dobrych praktyk” choć pouczające mogłoby odbiegać od krytycznego zamysłu Autorki, to szczegółowe omawianie praktyk ewidentnie sprzecznych z postulowanymi zasadami pozostaje mało przekonujące.

Konkluzja książki podkreśla kluczowy element rozważań Autorki, jakim jest przekonanie, że „emocjonalnie zaangażowana i selektywna pamięć zbiorowa stała się jedną z sił definiujących charakter przeszłości”, wyposażonym także w narracje dotyczące dziedzictwa. Stała się nie tylko „pamięcią zwycięzców” ale także narzędziem politycznym „elementem szczególnej troski ze strony rządzących” (s. 227). Ten element pracy może być niezwykle istotny także dla rozumienia zjawisk politycznych, które analizuje się w oderwaniu od praktyk kulturowych, w tym tych związanych z funkcjonowaniem „przemysłów czasu wolnego”. Zwykle zwraca się w tym wymiarze uwagę na działania perswazyjne szkoły, czy treści obecne w mediach, a pomija ten sposób przeżywania przeszłości, jaki oferuje przemysł turystyczny i wpisana weń oferta historii-do-zwiedzania. Jest on istotny nie tylko jako projekt rządzących, ale także jako rama postrzegania historii i terażniejszości, swego rodzaju

polityczne, kulturowe czy klasowe imaginarium, do którego odwołują się – zwykle nie wprost – hasła i emocje polityczne.

Drugi istotny czynnik to powracające mechanizmy elitaryzacji dziedzictwa i wpisywania go w logikę komercyjnie zorientowanego przemysłu turystycznego. Jak pisze Karolina Golinowska „pod pretekstem stworzenia przestrzeni dla ekspozycji codzienności, ukazującego trudy życia klasy pracowniczej dokonuje się transformacji niegdysiejszych miejsc pracy w mniej lub bardziej wyrafinowane instytucje kultury”. Na jeszcze głębszym poziomie Autorka zwraca uwagę na to, iż „fasadowa troska, z którą spogląda się na niegdysiejszych robotników, na problemy związane z deindustrializacją i jej konsekwencjami społecznymi, powoduje, że relacja ta zyskuje charakter pasożytniczy” (s. 263). Nie rozstrzyga jednak czy można wyjść poza tę fatalistyczną logikę i zaproponować zasadniczo odmienne potraktowanie tego dziedzictwa.

Tytułowe paradoksy dziedzictwa to bardzo trafny sposób opisywania problemów, które ze swej natury są trudne do rozwiązania i z którymi, jak można sądzić z przedstawionej przez Autorkę diagnozy, będziemy się borykać także w kolejnych dekadach. Dlatego mimo, iż monografia nie podpowiada sposobu, w jaki można choćby minimalizować ryzyko błędu, to uświadamia kilka istotnych wyzwań, kluczowych dla refleksji nad dziedzictwem, ale także dla poszukiwania dobrych praktyk w tej dziedzinie. Wskazana przez dr Karolinę Golinowską monografia dobrze spełnia zatem warunki naukowej istotności i oryginalności, a także powinna wywrzeć wpływ na myślenie badaczy z różnych dyscyplin zajmujących się zarówno problematyką dziedzictwa, jak i szeroko rozumianych praktyk społecznych i polityk publicznych w tym obszarze.

Pozostały dorobek naukowy

Na dorobek naukowy dr Karoliny Golinowskiej przedstawiony do oceny w procesie habilitacyjnym składają się cztery pozycje książkowe oraz dwadzieścia cztery artykuły naukowe. Przyjęta przez Autorkę i opisana w pierwszej części recenzji metoda przygotowywania publikacji książkowych przez referaty na konferencjach krajowych i międzynarodowych, a następnie publikowane na ich podstawie artykuły sprawia, iż w ocenie dorobku należy skupić się przede wszystkim na trzech monografiach oraz na tych artykułach, których treść jest odmienna od poruszanych w monografiach treści. Mimo zatem, iż wskazana jako podstawa oceny praca wystarczająco dobrze spełnia wymogi stawiane w procesie habilitacji, warto uzupełnić niniejszą ocenę o najistotniejsze pozostałe pozycje dorobku Autorki.

Z tej perspektywy najważniejsze znaczenie ma praca „Polityki kultury” poprzedzająca bezpośrednio omówione już „Paradoksy dziedzictwa”. Autorka prezentuje szeroki kontekst tego, co uznajemy za polityki kultury, w których częścią – ale tylko częścią – są działania objęte świadomą polityką kulturalną państwa i wprowadza kluczowe dla jej zrozumienia

napięcie między kulturą wysoką a kulturą popularną. Stwarza tym samym niezwykle istotny dla badań w zakresie polityk publicznych związanych z kulturą horyzont dyskusji, który pozwala inaczej spojrzeć na argumenty dotyczące uczestnictwa w kulturze, tworzenia „produktów” i „wydarzeń” według reguł dostarczanych przez rynek czy zgodnych z interesami rządzących.

Nawiązując do koncepcji Pierre’a Bourdieu rekonstruuje koncepcje dominującej roli elity i sposobów umacniania tej dominacji oraz ze sceptycyzmem odnosi się do projektów interwencji zmierzającej do demokratyzacji kultury. W analizie tej brakuje jednak odpowiedzi na pytanie, jak częste zjawiska elitaryzmu połączyć z diagnozami wskazującymi na zanik elit – przede wszystkim tych dysponujących dużym kapitałem kulturowym – we współczesnych społeczeństwach Zachodu. Obcując z przywoływanymi przez Autorkę tekstami i analizami pochodzącymi w znakomitej większości z wieku XX, nie mamy pewności co do aktualności stawianych przez nie tez. Pozytywnym aspektem takiego wyboru jest fakt, że stronimy od modnych hipotez, których wartość nie została zweryfikowana. Negatywnym – to, że nie wiemy jak czytać wynikające z tych lektur wnioski, w kontekście trzeciej dekady XXI stulecia.

Osobną kwestią poruszaną w tej monografii są zabiegi miast starających się o globalną rozpoznawalność lub choćby pozbycie się peryferyjnego charakteru. Kultura staje się „nieodłącznym elementem budowania marki miasta” i ulega całkowitej instrumentalizacji, a jej prestiżowe instytucje stymulują proces gentryfikacji najbliższej okolicy (s. 212-213).

Poszukując rozwiązań adekwatnych do współczesnych wyzwań społecznych, Autorka krytycznie podchodzi do programów, które mając za przesłankę zamiar demokratyzacji dostępu do kultury popadają w łatwy paternalizm lub umacniają symboliczną segregację (s. 192-193). Dzieje się to w warunkach, w których różne formy darmowego dostępu do kultury za pośrednictwem internetu, nie powodują – paradoksalnie – analogicznych działań ze strony podmiotów działających w tradycyjnych formach.

Przy tak szeroko zarysowanej problematyce rozczarowuje jedynie zakończenie omawianej monografii, które jest zestawieniem podejść teoretycznych, a nie próbą wskazania tego, co o politykach kultury mówi nam omawiana przez Autorkę literatura. Co więcej – nawet tam, gdzie tezy pracy są ilustrowane współczesnymi przykładami, nie uzyskujemy panoramy zjawisk, a jedynie pewien zestaw egzemplifikacji. Szczęśliwie, kolejna praca Karoliny Golinowskiej – omawiana tu jako główne osiągnięcie naukowe – posiada już konkluzje napisane w sposób pełny i rzeczywiście dodający do argumentów zgromadzonych w pracy końcową refleksję Autorki nad jej przedmiotem, a nie tylko nad obszerną literaturą.

Warto zauważyć też, że związana z tematyką pracy doktorskiej monografia „Narracje sztuki w kulturze płynności” stanowi punkt wyjścia omawianego tu dorobku. Warto zwrócić uwagę na to, iż pokazuje ona na dobre akademickie przygotowanie Autorki do pracy naukowej, dużą

sprawność intelektualną i dobry warsztat pisarski. Autorka wychodzi tu jednak poza horyzont historii dyscypliny i włącza elementy historii idei, odnosząc zachodzące w konstruowaniu dziejów sztuki zmiany do nurtów filozoficznych i kulturowych poszczególnych epok. W monografii tej widać też załączki zainteresowań, które zostaną rozwinięte w dalszych pracach – kwestie problemów związanych z dominacją perspektywy europocentrycznej w historii sztuki i problemy, jakie to stwarza w globalnym obiegu kultury, czy też obszerny opis zjawiska biennializacji i jego konsekwencji.

Ostatnią omawianą tu pozycją książkową jest wydana wspólnie z muzykolożką z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza Ewą Schreiber monografia „Przeobrażenia pamięci, przeobrażenia kanonu. Historie muzyki w kręgu współczesnych dyskursów”. W pracy tej powracają zainteresowania Karoliny Golinowskiej dotyczące pamięci kulturowej i tworzenia oraz przekształcania kanonu. W przypadku muzyki wydaje się to niemniej istotne niż w sztuce czy literaturze, gdyż może wpływać na plany repertuarowe instytucji takich jak filharmonie czy opery, a także na plany wytwórni płytowych, kształtujących gusta muzycznej publiczności. Nie jest jednak jasne, na ile mechanizmy funkcjonowania kanonu muzycznego są podobne do tych dotyczących sztuki czy literatury, czy można je uznać za istotne także w odniesieniu do innych niż omawiane przez Autorki gatunków muzycznych, np. muzyki rozrywkowej czy jazzu.

Wśród artykułów szczególną uwagę można zwrócić na trzy teksty: zawarty w monografii wieloautorskiej „Feminizm po polsku” tekst „Żeńska publiczność i męski management: dysproporcje płciowe w instytucjach kultury”, opublikowany w piśmie *Annals of the University of Bucharest. Political Science series* tekst „Post-industrial sites and the clash of narratives: The case of the Gdańsk Shipyard” oraz zamieszczony w piśmie *Twentieth Century Communism* artykuł „Nostalgia for the PRL in contemporary Poland”.

Zamieszczony w „Feminizmie po polsku” artykuł poświęcony stereotypom płci i rzeczywistym różnicom w sferze praktyk kulturowych zwraca uwagę na dyskutowane w wielu obszarach zjawisko niskiej, nieproporcjonalnej reprezentacji kobiet na stanowiskach kierowniczych. Dzieje się tak mimo faktu, że dostępu do zawodów związanych z kulturą nie bronią tak silne stereotypy „męskich zawodów”, jakie funkcjonują np. w budownictwie, przemyśle ciężkim czy informatyce. Autorka konfrontuje to zjawisko z wysokim poziomem uczestnictwa kobiet jako publiczności instytucji kultury. Ale nawet gdyby w tej sferze przewaga taka nie istniała, nie można znaleźć przekonujących powodów, dla których zarządzanie kulturą ma być domeną mężczyzn. Tekst zwraca uwagę jako pewien wyjątek w dorobku Autorki – sięga ona bowiem do danych ilościowych, prezentuje badania socjologiczne i buduje własną bazę danych dotyczących obsady stanowisk. Argumentacja jest spójna i nie mniej przekonująca niż w dominującym w dorobku autorki obszarze analiz dyskursów i narracji. Tekst jest zatem – podobnie jak następny – świadectwem metodologicznej kompletności warsztatu badawczego dr Karoliny Golinowskiej.

Drugi ze wspomnianych tekstów świetnie uzupełnia monografię „Paradoksy dziedzictwa”, analizując w przywoływanym w książce kontekście teoretycznym kolejny przypadek obiektu post-industrialnego, jakim jest Stocznia Gdańska. Autorka obszernie i kompetentnie omawia wszelkie aspekty tego dziedzictwa, związanego nie tylko z zachodzącymi tam procesami produkcji przemysłowej, ale także z elementami tradycji niemieckiego przemysłu stocznianego, protestami robotniczymi epoki PRL, postaciami Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy i dziedzictwem związku zawodowego „Solidarność”. Tekst ten pokazuje wartość podejmowania kolejnych egzemplifikacji dziedzictwa post-industrialnego i może być zapowiedzią interesujących dalszych badań.

Ostatni z przywołanych artykułów wprowadza nas w krąg toczącej się od lat 90 debaty o dziedzictwie PRL, w tym szczególnie – w związku z zainteresowaniami Autorki – aspektami życia kulturalnego w tej epoce. Istotne wątki dotyczące funkcjonowania instytucji kultury czy szerzej jej dostępności nie zostały jednak skonfrontowane z innymi – dość nieoczywistymi – cechami kultury i życia intelektualnego tamtego okresu, jak choćby zamknięciem nie tylko w relacjach z Zachodem, ale także krajami należącymi do bloku sowieckiego, czy też fundamentalnych dla kultury tamtego okresu ograniczeń swobody wypowiedzi nie dających się zredukować do cenzury. Tytułowa nostalgia usprawiedliwia wprawdzie marginalne potraktowanie tych zagadnień, ale nie powinna pozbawiać zrozumienia przyczyn trwania „czarnej legendy” tego okresu.

Dorobek Autorki stanowi przekonujący dowód, że oprócz wskazanego osiągnięcia badawczego rozwija ona obiecującą karierę akademicką łącząc pracę dydaktyczną z bogatą listą publikacji, dotyczących różnych aspektów współczesnej kultury. Analiza dorobku jest dodatkowym argumentem przemawiającym za pozytywną oceną w postępowaniu habilitacyjnym.

Konkluzja

Najważniejszą zaletą prac naukowych dr Karoliny Golinowskiej jest połączenie szerokości tematyki z dającą się zauważyć łatwością łączenia wielu perspektyw, także tych wykraczających daleko poza zakres kulturoznawstwa. Dlatego można sądzić, że będą one dla wielu czytelników cennym wprowadzeniem do badań i dalszych lektur. Ich Autorka bierze też na siebie rolę integratorki i popularyzatorki obszaru badawczego łączącego różne dyscypliny, a określanego mianem heritologii. Wzbogacenie dyskusji dotyczącej wymiarów dziedzictwa, a także istotnych kontekstów jego funkcjonowania – powiązań z mechanizmami konstruowania kanonów kulturowych, klasowych uwarunkowań kultury czy tworzenia polityki kulturalnej – jest ważnym wkładem Autorki w poszerzanie naszej samowiedzy i dostarczanie nowych perspektyw badawczych.

Lektura przedstawionego przez Autorkę dorobku nie tylko potwierdza jej intelektualną i badawczą dojrzałość, ale także – coraz rzadsze dziś – umiejętności narracyjne i kompozycyjne. Główne pozycje książkowe mogą być czytane także przez praktyków, zajmujących się problematyką dziedzictwa i pracujących w instytucjach kultury, stowarzyszeniach, jednostkach samorządu terytorialnego. Jednocześnie jednak nie posiadają tej wady literatury popularyzatorskiej, jaką jest nadmierne uproszczenie lub traktowanie czytelnika protekcyjnie czy podsuwanie gotowych rozwiązań. Co więcej prezentowany dorobek zawiera też cały wachlarz podejść umożliwiających krytyczne spojrzenie na polityki kulturalne i polityki pamięci, kształtowane zarówno na poziomie całego państwa, jak i w wymiarze lokalnym i regionalnym.

Ze względu na powiązanie prowadzonych przez Autorkę badań z żywym obszarem debaty publicznej, dotyczącym polityki kulturalnej i praktyk instytucji kultury zasadne byłoby połączenie aktywności ściśle akademickiej z udziałem w takich dyskusjach, co sprawiłoby zapewne, iż stanowisko prezentowane przez Karolinę Golinowską mogłoby zostać doprecyzowane i uzupełnione o bardziej wyraziste argumenty. Co więcej, zasadne byłoby też większe zaangażowanie w aktywności związane z ochroną i promocją dziedzictwa. Poszerzona perspektywa akademicka mogłaby pomóc w unikaniu wskazywanych przez Autorkę błędów w propagowaniu dziedzictwa postindustrialnego lub przynajmniej zmniejszyć ryzyko wypaczającej jego sens instrumentalizacji i komercjalizacji. Nie odbyło by się to także bez pożytku dla pracy akademickiej Autorki, poszerzając jej pole obserwacji instytucji kultury i dając możliwość bardziej wnikliwej analizy ich praktyk.

Przeprowadzona ocena dorobku naukowego dr Karoliny Golinowskiej, a w szczególności przedstawionej przez nią jako główne osiągnięcie monografii pozwala na uznanie, iż wniosek o nadanie stopnia doktora habilitowanego jest zasadny, a opinia o dorobku naukowym, w tym wskazanej przez wnioskującą monografii - jednoznacznie pozytywna.

Rafał Małyga